

Typ idealny anarchizmu

Daniel Grinberg

W naukach społecznych skazani jesteśmy na posługiwanie się nieostryimi pojęciami, na używanie terminów nie przylegających ściśle do swoich desygnatów. Są to raczej ogólne pojęcia, do których odnieść można różne treści w zależności od subiektywnych ocen i kryteriów wyboru. Słowa używane często i powszechnie mają z reguły rozmyty sens. Tak właśnie ma się sprawa w przypadku anarchizmu. Autorzy zmagający się z tym tematem sami zakreślają krąg swoich zainteresowań i czynią to w bardzo różny sposób. Pole wyboru jest bowiem, wbrew pozorom, niemałe. Najprostsze rozwiązanie, że anarchizmem jest po prostu to co anarchiści głosili - o niczym nie przesądza. Można uwzględnić jedynie te osoby, które uważały się same za anarchistów, bądź wyłącznie te, które miały taką opinię w środowisku lub w oczach społeczeństwa, przymykając rozmyślnie oczy w każdym z tych trzech przypadków na ogromne różnice w treści, jakie pod pojęciem anarchizmu pokładano. Pozornie jest to zręczne pociągnięcie umożliwiające prowadzenie badań na podstawie obiektywnego wyznacznika, bez wikłania się w gąszczu definicji; ma jednak dalekosiężne, rzadko uświadamiane w pełni skutki. Miast analizy problemu otrzymujemy w takim przypadku coś w rodzaju historii słowa; co więcej, zabieg taki wcale nie eliminuje subiektywizmu. Dysponowanie jakąś operacyjną definicją poglądów anarchistycznych, często niezwerbalizowaną i czysto intuicyjną, okazuje się niezbędne w procesie selekcji materiałów. Nikt przecież nie rodzi się anarchistą i nikt nie żyje wyłącznie wielkimi ideami. Nawet wówczas, kiedy kwalifikacja jakiejś osoby jako anarchisty nie budzi żadnych wątpliwości, autorzy opracowań muszą na własną rękę zdecydować, które poglądy z jego dorobku uważają za "dojrzałe" i reprezentatywne, a to wymaga właśnie tego, przed czym starano się uciec. Dylemat ten rysuje się z całą ostrością przed autorami, którzy wybrali strategię identyfikowania ideologii anarchistycznej z poglądami któregoś z "klasyków" ruchu. Wymaga to bowiem w praktyce zignorowania ewolucji poglądów tej postaci; arbitralnego wyboru dzieła lub fazy twórczości, która zdaniem piszącego najlepiej charakteryzuje jej poglądy. Zwolenników akceptowania wszystkich poglądów, z całym dobrodziejstwem inwentarza, odstraszyć powinien przykład Proudhona. Choć bezdyskusyjne jest jego prawo do spoczywania w panteonie "świętych" anarchizmu obok Bakunina czy Kropotkina, nie sposób zapomnieć, że ze względu na swój stosunek do kwestii takich, jak naród, praca, rodzina, śdyzi, nadawał się doskonale na patrona skrajnej prawicy francuskiej spod znaku Action Francais, a później rządów Vichy.

Przedstawione powyżej sposoby zakreślania konturów ideologii anarchistycznej nie wyczerpują, naturalnie, wszystkich możliwości. Można przecież, idąc po linii najmniejszego oporu, zdać się po prostu na autorytet któregoś z poprzedników, przyjmując jego definicję (ale wówczas sam wybór warunkowany jest z reguły wewnętrznym odczuciem jak definicja taka wyglądać powinna), bądź też, postępując nieco ostrożniej, zestawzić ją wyłącznie z tych elementów, które powtarzają się u wszystkich autorów co, wobec poważnych różnic interpretacyjnych, grozi otrzymaniem obrazu przypominającego negatyw zdjęcia przedwcześnie wyjęty z wywoływacza.

Tak więc wszystkie próby obejścia problemu subiektywizmu przez posłużenie się wyznacznikami tematu niezależnymi od osobistych zapatrywań badacza przynoszą połówiczne efekty - rodzą nowe trudności metodologiczne nie rozwiązując w pełni starych,

ponieważ i tak wymagają posługiwania się jakąś roboczą definicją anarchizmu, tyle tylko, że w bardziej zawołowanej postaci. Lepiej już chyba zatem odwołać się do własnych sądów w sposób jawny i przemyślany, na własną odpowiedzialność arbitralnie oddzielając w dziełach "klasyków" to, co w nich indywidualne i jednostkowe od idei podzielanych przez innych, które uznać można za zrąb ideologii anarchistycznej. Otrzymamy tą drogą konstrukt nie ma i mieć nie może odpowiednika w rzeczywistości. Stanowi typ idealny spełniający postulaty Webera - jeden z wielu możliwych wariantów. Naturalnie i taka procedura nie jest pozbawiona wad, właśnie z powodu dowolności w doborze elementów składowych typu idealnego, jak również braku bezpośredniego odniesienia empirycznego. Poglądy anarchistów z krwi i kości, w przeciwieństwie do ich wyidealizowanych atrap, nie były nigdy jednorodne, niezmiennie i zbieżne ze sobą. Można w nich z łatwością wyczuć koloryt lokalny, zaplecze różnych tradycji kulturalnych, a także refleks chwili dziejowej, w której były formułowane. Znajdujemy w nich okruchy wszystkich popularnych teorii "wieku ideologii", od blankizmu po darwinizm społeczny. Zabieg idealizacyjny zmusza nas do abstrahowania od tego wszystkiego, ale przynosi w zamian niezbędne uogólnienie - wydobywa esencjonalną treść ideologii anarchistycznej, oczyszczoną z wszelkich nalotów.

Autorzy charakteryzujący anarchizm, w tym także niektórzy reprezentanci tej ideologii, utożsamiają go często z odrzuceniem władzy państwowej. Jest to jednak, jak się wydaje, zaledwie zewnętrzny objaw pewnego stylu myślenia związanego ze specyficzną koncepcją jednostki ludzkiej oraz relacji łączących ją ze społeczeństwem i światem przyrodniczym. Z tych filozoficznych założeń wynikają wszystkie inne elementy związane tradycyjnie z anarchizmem: bezpardonowa krytyka istniejących struktur oraz instytucji politycznych i ekonomicznych, postulowana wizja właściwej organizacji społeczeństwa oraz rewolucyjna droga realizacji tego ideału. W opinii politologów występowanie tych czterech elementów (specyficznej filozofii, specyficznej formy krytyki rzeczywistości, specyficznego projektu oraz - o czym nie wszyscy pamiętają - specyficznej wizji sposobu przejścia od stanu istniejącego do postulowanego) pozwala traktować jakiś zespół poglądów jako odrębną ideologię.

W aspekcie filozoficznym anarchizm przeciwstawia się całą mocą wizji świata zrodzonej przez myśl oświeceniową. Zakłada ona nieusuwalny konflikt świata przyrodniczego i ludzkiego stanowiący siłę motoryczną postępu. Społeczeństwo traktowane jest jako element sztuczny, wtórny i obcy wobec jednostki i przyrody. Procesy uspołecznienia i akumulacji jednostki prowadzą do jej wynaturzenia. Sens istnienia ludzkości upatruje się w podboju świata przyrodniczego i podporządkowaniu go jej potrzebom. Dokonuje się to w procesie pracy, rozumianej jako podstawowe zadanie społeczeństwa. Poglądy powyższe odnajdujemy we wszystkich ideologiach wywodzących się z Oświecenia - w liberalizmie i większości doktryn socjalistycznych. Czołowa rola sił wytwórczych w marksowskiej teorii dziejów nie jest bynajmniej sprawą przypadku. Tymczasem anarchiści przepojeni są wiarą w pełną harmonię człowieka i przyrody. Ujmują społeczeństwo jako organiczną część natury podporządkowanej jej prawom i - w normalnych warunkach - umożliwiającą pełny, nieskrępowany rozwój składających się nań jednostek realizujących swój niepowtarzalny potencjał duchowy. Egzaltacja życia pojmowanego jako strumień przeżyć, a nie zespół działań zeterminowanych czynnikami zewnętrznymi i podporządkowanych celom ponadjednostko-

wym, prowadzi ich do koncepcji homo ludens przeciwstawianej człowiekowi-wytwórcy (homo faber). Praca, w tym ujęciu, winna stanowić nie społeczny obowiązek, lecz spontaniczną twórczość artystyczną; nie przymusowy serwitut, lecz manifestację wolności. Cała zresztą filozofia anarchizmu jest wyrazem tęsknoty za wolnością i sprawiedliwością jako podstawowymi potrzebami natury ludzkiej.

Widać to bardzo wyraźnie w sposobie krytyki istniejącego społeczeństwa. Najistotniejsze jest tu bodaj zdecydowane potępienie zasady autorytetu: wszelkich form władzy, przymusu i hierarchii. Anarchiści są zatem nastawieni wrogo do polityki (ponieważ ucieleśnia ideę władzy), do państwa wraz z jego prawnymi i instytucjonalnymi podporami (narzędzia ucisku), do Kościoła i religii (znów autorytet i hierarchia), do demokracji (ponieważ oznacza podporządkowanie mniejszości woli większości, mierzenie wagi argumentów arytmetyczną liczbą głosów oraz zasadę reprezentacji ograniczającą możliwość decydowania o sobie przez jednostkę), do kapitalizmu - symbolizującego ucisk ekonomiczny i społeczny - ale także i do socjalizmu państwowego (za wszystko, co niesie ze sobą drugi człon tej nazwy). Atakują z pasją nacjonalizm, militarizm i inne schorzenia współczesnego sobie społeczeństwa. Cechuje ich nadto niechęć do historii (tradycji) - ponieważ cała przeszłość jawi im się jako łańcuch przypadkowych zdarzeń, w większości godnych potępienia z którymi w każdej chwili, aktem woli, zerwać można całkowicie więź oraz antyintelektualizm, (bardziej ufają emocjom i instynktowi niż rozumowi człowieka) sprzężony z nieufnym stosunkiem do dogmatów i teorii (dehumanizacja).

Naczelną dla anarchistów wartością, otoczoną nieomal kultem jest wolność. Ma ona stworzyć warunki do autonomicznego, spontanicznego i kreatywnego działania jednostek i grup społecznych; uczynić wszystkich panami swojego losu, podmiotami odpowiedzialnymi za swoje czyny. Ma również utorować drogę do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Inne cechy wysuwane niekiedy w literaturze przedmiotu, jak np. tendencje do życia wspólnotowego i zakładania stowarzyszeń potraktować można jako środki prowadzące do realizacji wymienionych ideałów. Teoretycy anarchizmu oczekują ich spełnienia w przyszłym bezpaństwowym społeczeństwie kolektywnie władającym środkami produkcji; społeczeństwie składającym się ze sfederalizowanych ze sobą i całkowicie samorządnych grup terytorialnych i zawodowych spontanicznie zawiązywanych na zasadzie pełnej dobrowolności i w niczym nie krępujących autonomii jednostek.

Realizacja tej wizji możliwa jest, zdaniem anarchistów, jedynie na drodze rewolucyjnej. Wynika to z ich bezkompromisowego stosunku do zastanej rzeczywistości. Jej totalna negacja odbiera sens projektom jakichś częściowych reform. Zresztą hasło rewolucji nie budzi w nich żadnych oporów. Przeciwnie, rewolucyjna przemoc, jako wyraz spontanicznej aktywności mas ludowych, uchodzi, w myśl teorii, za siłę oczyszczającą i twórczą. Po to, by coś zbudować trzeba wpierw coś zburzyć.

Nie ulega wątpliwości, że tak rozumiany anarchizm stanowi odrębną, specyficzną ideologię, różną od liberalizmu i socjalizmu, z którymi jest najczęściej łączony. Uderza w niej skrajny woluntaryzm, mimo uznawania praw natury; głęboko optymistyczna wizja natury ludzkiej wyrażając się wiarą we wrodzoną dobroć człowieka i umiejętność bezkonfliktowego współżycia z innymi ludźmi przy braku zewnętrznych rygorów, a także ufnością w

solidarność mas i lekceważeniem niebezpieczeństwa partykularyzmu, czy egoizmu wspólnotowego; skłonność do manichejskiej wizji świata (siły dobra kontra siły zła) nie pozostawiająca miejsca na żadne kompromisy i półtony; i wreszcie dominacja krytyki istniejącego porządku nad programem pozytywnym (przyszłości wykreowanej spontanicznym porywem mas nie da się bowiem z góry przewidzieć, pewna jest tylko sama bliskość rewolucji). Dla wielu autorów są to zarazem cechy świadczące o utopijnym charakterze anarchizmu.

Pozostaje jeszcze do rozważenia problem miejsca anarchizmu na mapie politycznej ideologii. W literaturze przedmiotu istnieją w tej kwestii poważne rozbieżności. Wyróżnić można cztery zasadnicze stanowiska:

- a) anarchizm stanowi samodzielny nurt w ramach myśli socjalistycznej - jest to pogląd najbardziej rozpowszechniony i to zarówno wśród historyków anarchizmu (A. Lehning, D. Guerin), jak i socjalizmu (G. D. H. Cole);
- b) anarchizm jest skrajną postacią liberalizmu (K. Diehl, E. Hobsbawm, Kempner);
- c) anarchizm nie stanowi jednorodnej ideologii - w wydaniu indywidualistycznym związany jest z liberalizmem, w wydaniu kolektywistycznym, albo anarchokomunistycznym, z socjalizmem (R. Tucker, M. Nomad, P. Lösche);
- d) anarchizm jest samodzielną ideologią łączącą w sobie socjalistyczną krytykę liberalizmu i liberalną krytykę socjalizmu (D. Apter, A. Carter, J. Clark, G. Woodcock).

Rozrzut stanowisk jest tu naturalną konsekwencją wieloznaczności używanej terminologii. Od sposobu rozumienia kluczowych słów zależy ogólny obraz problemu. Autorzy sytuujący anarchizm na skrajnej lewicy socjalizmu utożsamiają go z reguły z poglądami czołowych przedstawicieli nurtu antyautorytarnego w łonie I Międzynarodówki. Za wzór anarchizmu uważają poglądy Bakunina czy Kropotkina. Wydaje się jednak, że autorzy ci stanowczo nie doceniają przeszłości i bogactwa form ideologii libertarnej. Ma ona bowiem, w przeciwieństwie do wyodrębnionego ruchu anarchistycznego, bardzo dawną metrykę, którą trudno jednoznacznie powiązać z dziejami myśli socjalistycznej. Nawet ci koryfeusze anarchizmu, którzy uważali się za “prawdziwych socjalistów”, czuli się spadkobiercami linii rozwojowej prowadzącej od stoików, poprzez Godwina do Proudhona, a zatem odbiegającej od wzorców przywoływanych przez klasyków myśli socjalistycznej. Ponadto należy pamiętać, że pewna część aktywistów, bynajmniej nie ograniczająca się do nieprzejednanych indywidualistów, uważała ściśle wiązanie się z socjalistami za błąd, jeśli nie za zdradę ideałów ruchu, dopatrując się w poglądach czołowych ideologów tej epoki domieszek “obcych” idei - blankizmu, rosyjskiego populizmu i marksizmu - zacierających indywidualistyczny charakter anarchizmu.

Jeśli rozumieć przez socjalizm, najogólniej, dążenie do rozwiązania “kwestii społecznej” w drodze uspołecznienia własności i poprzez stworzenie egalitarnej wspólnoty, podporządkowującej jednostkę interesom zbiorowości, trudno zaakceptować poglądy tych specjalistów, którzy specyfikę anarchizmu upatrują jedynie w taktyce i temperamencie jego

zwolenników. Zamiast równości na ich sztandarach powiewa bowiem hasło nieograniczonej wolności jednostki, zaś kolektywistyczne rozwiązania, zbieżne z programami socjalistycznymi, stanowią tu jedynie środek do osiągnięcia podstawowego celu. Walka jaką prowadzili z kapitalistycznym państwem i jego kulturą nie była tą samą walką, którą toczyli stronnicy Lamennais, Luisa Blanca czy Marksa; wynikała z innych przesłanek i o inne cele się toczyła. Trudno to było dostrzec u schyłku minionego stulecia, kiedy przemożną rolę w międzynarodowym ruchu anarchistycznym odgrywali przejściowo ludzie pokroju Kropotkina lub E. Reclusa, których, z uwagi na występowanie w ich pracach elementów obu ideologii, określić można mianem libertarnych socjalistów. Tłumaczy to z jednej strony głębokie poczucie związku z ruchem socjalistycznym u wielu animatorów anarchizmu tej epoki, które wyraziło się m.in. upartą, choć bezowocną walką o udział w pracach zdominowanej przez marksistów II Międzynarodówki, a jednocześnie praktyczną niemożność bezkonfliktowego współdziałania z socjalistami w dłuższych okresach czasu, co wykazały rewolucje 1905 i 1917 r., albo wydarzenia wojny domowej w Hiszpanii. Częste, choć nie nagminne, przypadki konwersji - tj. przechodzenia z obozu antyautorytarnego do obozu zwolenników działań parlamentarnych i vice versa, świadczą raczej o dużym rozchwianiu poglądów niż o szczególnym powinowactwie ideowym. Cyrkulacja na podobną skalę dokonywała się wszak również między organizacjami nacjonalistycznymi a socjalizującymi, a później np. między syndykalistami a faszystami.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Daniel Grinberg
Typ idealny anarchizmu

Wydane w zbiorze Daniel Grinberg "Publikacje zebrane". Wydawnictwo Red Rat, 1997

pl.anarchistlibraries.net